

Szymon Datner (Warszawa)

Bunt policjantów w getcie białostockim

Gettowy policjant żydowski w okresie II wojny światowej jest na ogół ujemnie oceniany przez badaczy holocaustu. Najcięższym zarzutem jest udział tej policji w eksterminacyjnych poczynaniach niemieckich. Warunkiem tego diabolicznego współdziałania było stosowanie przez okupanta metody częściowych eksterminacji związane zwykle z pozostawieniem — jak się okazało tymczasowym — przy życiu mniejszych lub większych skupisk ludności gettovej. Przykładem getto łódzkie (M. Rumkowski); przy czym szczególnie odrażającym faktem jest udział OD-manów w „akcji dziecięcej” jesienią 1942 roku. Dalej: przykład getta wileńskiego (Genski), grodzieńskiego (Srebrnik), krakowskiego (Spira i in.) itd. Szczególnie obmierzłym i godnym potępienia jest udział OD-manów w wielkiej, obejmującej ponad 300.000 ofiar akcji eksterminacyjnej większości mieszkańców getta warszawskiego w miesiącach lipiec-wrzesień 1942 roku.

Z zarzutu współdziałania z okupantem zwolnieni są policjanci żydowscy w dwóch wypadkach: 1^o podczas masowych i częściowych rzezi ludności w momencie wkraczania do danej miejscowości wojsk niemieckich i w pierwszych dniach okupacji wojskowej (przykładem są tu wydarzenia w Białymstoku z 27 czerwca, 3 lipca i 12 lipca 1941 roku, krwawe polowania na komunistów w dziesiątkach miejscowości Białostoczczyzny w czerwcu, lipcu i częściowo sierpniu 1941); 2^o w wypadku ostatecznego, całkowitego zlikwidowania skupiska żydowskiego (getta) w danej miejscowości (przykładem — likwidacja około stu skupisk żydowskich w Okręgu Białostockim 2 listopada 1942 roku). W pierwszym przypadku policja żydowska jeszcze nie istniała, w drugim zaś — zważywszy powszechny charakter akcji likwidacyjnej — jej usługi nie były okupantowi potrzebne obejmując wszystkich skazańców gettowych włącznie z policjantami.

W getcie białostockim kilkudziesięcio-, może nawet kilkusetosobowa policja żydowska, Ordnungsdienst, utworzona została mniej więcej w okresie tworzenia Judenratu. Na jej czele stał komendant, fabrykant

Izaak Markus. O ile się orientuję, przy naborze kandydatów dbano o ich nieposzlakowaną pod względem moralnym przeszłość, pamiętając, że służba w OD daje możliwość i pole do nadużyć (jak o tym świadczyła afera Fenigsztajna a zwłaszcza Zelikowicza. Pisałem o tym w „Białostoker Sztyme” wydawanym w Nowym Jorku). Próbowali oni bogacić się kosztem ludności getta. Jest to jeden z najsmutniejszych rozdziałów getta, a zlikwidowanie tych kanałi to jeden z pozytywów działalności Judenratu.

Ogniową próbę przeszedł białostocki OD w czasie tzw. „pierwszej akcji” w lutym 1943 roku. Niemcy liczyli na współdziałanie w tym masowym mordzie zarówno Judenratu jak i w szczególności żydowskiej policji. Na żądanie Niemców Judenrat sporządził listę około 6 tys. ofiar mających zostać „wysiedlonymi”. Ponieważ jednak termin „wysiedlenia”, jak też nazwiska konkretnych osób wytypowanych do „wysiedlenia” przeniknęły do getta na długo przed „akcją”, pochowali się oni w przygotowanych uprzednio kryjówkach. Rozwścieczeni Niemcy usunęli Judenrat od współdziałania zatrzymując OD do pomocy. Dyktator getta, inż. E. Barasz, przekonał OD-manów, że lepiej wydać na wysiedlenie 6 tys., niż całe getto, liczące 40 tys. osób. Większość z nich usłuchała, lecz część z nich zbuntowała się, nie chcąc przyłożyć ręki do zbrodni czego współdziałania. Rozmiarów tego zjawiska nie jestem w stanie określić. Wiem, że w buncie brali udział znani mi osobiście byli uczniowie gimnazjum hebrajskiego: Bachrach syn Jaruchema Bachracha, Gringas, bracia: Gecl i jego starszy brat Grosfeldowie. Rzucili czapki OD-mańskie i poszli na śmierć ze swoimi bliskimi. Sprawa była głośna w getcie. Jest to jedyny znany mi wypadek zbiorowej odmowy współdziałania z Niemcami w morderstwie swych braci.

Szymon Datner

The Mutiny of Jewish Policemen in the Białystok Ghetto

The activity of Jewish police (called Ordnungsdienst — OD) in the Ghettos is definitely evaluated negatively. This assessment results from their cooperation in the extermination of Jews carried out by the Germans. In the Białystok Ghetto Isaac Markus was the leader of Jewish police consisting of tens, or possibly several hundred persons. During the so called „first action” of deportation of 6 000 people from the Ghetto (out of approximately 40 000 inhabitants) a group of OD policemen refused to cooperate with the Germans. They threw off their service caps and went to death with their compatriots.

This remains the only case known to the author of a group refusal by Jewish police to cooperate with the Germans in the extermination procedures.